

Jolanta Klimczak*

PLĘĆ KULTUROWA I STAROŚĆ W PRZESTRZENI DOMU

Artykuł opisuje i analizuje wyniki badań poświęconych praktykom zamieszkiwania osób starszych z perspektywy płci kulturowej. Uzasadnień dla tak sformułowanego tematu dostarcza bogata literatura przedmiotu z zakresu socjologii płci, studiów miejskich i geografii feministycznej, zwłaszcza teksty Ann Oakley (1974), Shirley Ardener (1981), Doreen Massey (1994), Lindy McDowell (1999), Anny Titkow (2004; 2007), Danuty Duch-Krzystoszek (2007) czy Ewy Malinowskiej (2008), by wymienić najważniejsze. Te prace, choć z różnych dyscyplin naukowych i różnych kontekstów kulturowych, pokazują wielokomponentowość płci kulturowej (normy, statusy społeczne, podział pracy, prawa i obowiązki, wzory zachowań, kontrolę społeczną, ideologiczną legitymizację, symbole, tożsamość, status małżeński i prokreacyjny, seksualność, osobowość, przekonania i poglądy, autoprezentację) (Titkow 2007, s. 30-31), dowodzą różnej artykulacji kobiecości i męskości w przestrzeni prywatnej i przestrzeni publicznej (Titkow, Duch-Krzystoszek, Budrowska 2004) oraz wskazują na inne dla kobiet i mężczyzn reguły mobilności przestrzennej (Massey 1994, s. 179; Townsend 2000, s. 40-41).

Równocześnie zwracają uwagę na mieszkanie jako obszar wyjątkowy pod wieloma względami dla badań nad płcią kulturową. Po pierwsze dlatego, że przestrzeń mieszkania i jej użytkownicy materializują i ucieleśniają porządek społeczny oraz reprodukują i utrwalają zastany ład. Co oznacza, że relacje społeczne w przestrzeni domowej przekraczają granice pomiędzy prywatnym a publicznym oraz pomiędzy jednostkowym a ogólnym (McDowell 1999, s. 92). Po drugie, dlatego że społeczne relacje i reprezentacje płci kulturowej kształtują postrzeganie i użytkowanie przestrzeni, bo jak pisze Doreen Massey, przyglądając się „sposobom porządkowania struktur w przestrzeni, odkrywamy, jak te struktury tworzą przestrzeń” (1999, s. 28). Po trzecie, z uwagi na to, że mieszkanie – jako ulokowane w sferze prywatnej – traktowane jest jako przestrzeń kobieca (w przeciwieństwie do tego, co poza nim, i co – jako przestrzeń publiczna – uznawane jest za przestrzeń męską). I ta dystynkcja płciowa przestrzeni skutkuje zróżnicowaniem statusów kobiet i mężczyzn (Spain 1993).

Literatura przedmiotu wskazuje na przynajmniej jeszcze jeden związek między przestrzenią i płcią kulturową, a mianowicie na to, że nie są to statyczne konstrukty o raz

* Jolanta Klimczak, dr – Uniwersytet Śląski w Katowicach, Instytut Socjologii; e-mail: jolanta.klimczak@us.edu.pl.

na zawsze ustalonych granicach fizycznych i uniwersalnych atrybutach, ale kategorie zmienne w czasie, negocjowane, płynne i różnicowane kontekstowo: produkty działań symbolicznych ucieleśniające wiedzę o społecznych relacjach. Dla naszej analizy oznacza to, że mieszkanie traktujemy jako przestrzeń wytwarzaną przez jej użytkowniczki i użytkowników, a co za tym idzie, (potencjalnie) różnie postrzeganą i doświadczaną. A płęć kulturową uznajemy za konstruowaną i manifestowaną (jak sądzimy) zróżnicowanymi praktykami bycia kobietą i bycia mężczyzną. Tak rozumianą płęć kulturową lokujemy w obszarze intersekcyjnych oddziaływań wieku jako kategorii społecznej, co – w naszym przypadku – oznacza, że redefiniowana jest przez pryzmat atrybutów i zachowań utożsamianych ze starością, oraz klasy społecznej – systemie dyspozycji „kobiecych” i „męskich” „wspólnych wszystkim wytworom tej samej struktury” (Bourdieu 2007, s. 212-213), różnicującym praktyki kulturowe kobiet i mężczyzn – w przypadku naszych badań – z klasy ludowej i klasy średniej.

Teren badań i wykorzystane metody

Empiryczną podstawą analizy uczyniono rezultaty badań poświęcone praktykom i ideom zamieszkiwania przestrzeni domowej przez kobiety i mężczyzn. Terenem badań uczyniono poprzemysłowe miasto¹, o swoistej strukturze społeczno-ekonomicznej, industrialnym krajobrazie kulturowym i zróżnicowanej architekturze osiedli mieszkaniowych. W badaniach posłużono się wywiadami indywidualnymi i zogniskowanymi: w pierwszym przypadku badaniami objęto 60 gospodarstw domowych, brały w nich udział osoby z trzech kategorii wiekowych (dorosłe do 35. roku życia, powyżej 35.-65., powyżej 65. roku życia) i dwóch kategorii płciowych (kobiety i mężczyźni); w drugim przypadku badane grupy były homogeniczne pod względem wieku (po dwa dla każdej z kategorii) i heterogeniczne pod względem płci². Koncepcję badawczą ulokowano w ramie paradygmatu interpretatywnego i oparto na procedurze metodologii teorii ugruntowanej (Konecki 2000). W związku z czym, posługując się pojęciami uczulającymi, w toku badań (i metodologicznej triangulacji) nasycono kategorie i wyczerpano spectrum ich właściwości, by ostatecznie – metodą indukcji – podać (robocze) hipotezy.

Ze względu na temat artykułu, zakres przywołanego tu materiału badawczego ograniczamy do opisu najstarszej kategorii badanych, czyli kobiet i mężczyzn 65+ (w praktyce 66-84) oraz analizy wywiadów z ich udziałem. Nasze rozmówczynie i rozmówcy żyją w dwóch typach gospodarstw domowych: jedno- i dwuosobowych. Kobiety i mężczyźni żyjący w jednoosobowych gospodarstwach domowych są osobami, któ-

¹ Katowice.

² Badania realizowano w latach 2013-2016. Były one kontynuacją koncepcji grantu 6970/B/H03/2011/40 przygotowanej z Moniką Gneciak.

re owdowiały 20-10 lat temu i od momentu śmierci małżonka/małżonki nie weszły w związki intymne z innymi partner(k)ami. Natomiast kobiety i mężczyźni żyjący w dwuosobowych gospodarstwach domowych zamieszkują wspólnie z mężem/żoną, są w związku formalnym od 61 do 45 lat i jest to ich pierwsze małżeństwo. Wszystkie rozmówczynie i rozmówcy mają dorosłe dzieci (1-4) i wnuczeta żyjące w odrębnych gospodarstwach domowych, w obrębie aglomeracji miejskiej, innych rejonach kraju albo za granicą.

Wskazane tu właściwości zarówno terenu badań, jak i próby badawczej dają ograniczony wgląd w zakres idei i praktyk mieszkaniowych będących udziałem starszych kobiet i mężczyzn, nie możemy bowiem mówić ani o reprezentatywności, ani o uprawionych ekstrapolacjach wykraczających poza przestrzeń miasta przemysłowego oraz doświadczeń osób starszych funkcjonujących samodzielnie, w pojedynkę albo w parze, w należącem do nich mieszkaniu. To zastrzeżenie nie przeszkadza jednak uznać proponowanej analizy oraz formułowanych wniosków za źródła „roboczych hipotez” i punktu wyjścia do dalszej eksploracji. Zwłaszcza że mamy do czynienia z problematyką, której empiryczna egzemplifikacja jest w procesie zmiany społecznej³, a płeć kulturowa i wiek należą do kategorii nieustannie „pracujących” w czasie i przestrzeni.

Wyniki i konkluzje z badań własnych

Mieszkanie jest przestrzenią wielowymiarową, ponieważ stanowi materialny substrat (urbanistyczną formę nasycaną fizycznymi przedmiotami), obszar społecznych interakcji (działania reguł komunikacyjnych i wzorów zachowań przestrzennych) i obiekt subiektywnej waloryzacji (kulturowo zakotwiczonych znaczeń) (Hamm 1990, s. 36). Na tę fizyczność, behawioralność i symboliczność mieszkania zwracają uwagę właśnie nasze rozmówczynie i rozmówcy. Idąc więc tym tropem, strukturyzujemy prezentację wyników badań według schematu, w którym praktyki zamieszkiwania odnoszone są kolejno do materialności przestrzeni, do zachowań (i ich wzorów) i nadawanych znaczeń, a wszystko to czynione jest przez pryzmat aktualizowanych wzorów kobiecości i męskości.

Substrat materialny mieszkania z perspektywy osób starszych

Rozmówcy i rozmówczynie zamieszkują swoje mieszkania od 6 do 50 lat. Mieszkania te ulokowane są w kamienicy, familoku i bloku z wielkiej płyty. Status prawny mieszkań to własność hipoteczna, spółdzielcza albo komunalna. Powierzchnia zajmowanego lokum

³ Struktura społeczna osób starszych zmienia się wraz z przemianami całego społeczeństwa, choćby w zakresie poziomu wykształcenia czy miejsca zamieszkania.

mieści się w przedziale 35-150 metrów kw. Mieszkania składają się z kilku pomieszczeń. Każde ma kuchnię, łazienkę i od jednego do czterech pokoiów. Jego wyposażenie stanowią sprzęty i meble gromadzone od wielu lat, wraz z dziedziczonymi po rodzinie, oraz meble nowe, kupowane w związku z wyremontowaniem poszczególnych pomieszczeń czy nabyciem i zajęciem nowego lokalu mieszkalnego. Każde z mieszkań (bez względu na swoją powierzchnię) podzielone jest funkcjonalnie: kuchnia to miejsce praktyk gromadzenia, przygotowywania i jedzenia posiłków oraz spotkań codziennych z rodziną i sąsiadami. W łazience lokują się praktyki higieniczne, rehabilitacyjne, relaksacyjne, pranie i suszenie. Pokój/pokoje to miejsce wypoczynku, spotkań towarzyskich, hobby, snu. Balkon/taras to przestrzeń relaksacyjna i suszarnia. Ta koncepcja funkcjonalnego podziału przestrzeni jest wspólna dla wszystkich gospodarstw domowych.

Ze względu na zmiany i przekształcenia substratu materialnego powodowane wiekiem rozmówczyń i rozmówców możemy wyodrębnić mieszkanie:

- 1) nowe, kupione „na starość”: *„jak zostałam sama, duże mieszkanie było nie na moje siły i zrobiłam zamianę [...] (K_34)⁴;*
- 2) dotychczasowe ze zmianą funkcji, gdy pokój opuszczony przez członka rodziny staje się sypialnią rodziców/rodzica, biblioteką czy pokojem gościnnym: *„swoje warunki mieszkaniowe oceniam jako bardzo dobre, trudniej było, jak mieszkali jeszcze trzech synowie i mąż, To były czasy, kiedy na mieszkanie z kopalni czekało się kilka lat, dlatego ludzie nie narzekali na zbyt małą ilość pokoi, cieszyli się, że mają swoje mieszkanie. Teraz sama mieszkam w dwóch pokojach i w jednym śpię, a w drugim mam telewizor. Pełny luksus (śmiej)” (K_9);*
- 3) dotychczasowe, ale wyremontowane i zmodernizowane z zachowaniem dotychczasowych funkcji: *„Dwa lata temu zrobiliśmy kompletne malowanie ścian, cyklinowanie podłóg, zakup pieca, lodówki, zmywarki, reszta została po staremu, ale jest ładnie i świeżo. Człowiek nie wie, na ile mu jeszcze sił starczy, myślę, że to był już ostatni taki remont” (K_36);*
- 4) bez zmian substratu materialnego i funkcji: *„Od ponad dziesięciu lat, po śmierci żony, nic tu nie robiłem. Po co?” (M_3)⁵.*

Inicjatywa przeprowadzenia zmian w mieszkaniu należy do kobiet (*„no wiadomo, że pomysły zawsze należały do mnie. Do mnie też należało przekonywanie męża” – K_36*). Wykonawstwem części prac zajmują się mężowie albo mężczyźni z rodziny (*„mój mąż zawsze wszystko chciał robić sam. No i tym razem też upierał się przy malowaniu. Ale lata już nie te więc syn i wnuk mu pomagał” – K_36*), a w przypadku zaawansowanych prac budowlanych i specjalistycznych przeróbek wynajmowani są fachowcy (*„ja tam wolę mieć gwarancję na tę postawioną ścianę czy podłączony gaz. Wolę zapłacić, a mieć*

⁴ K_34 – K oznacza kobietę, liczba – numer wywiadu.

⁵ M_3 – M oznacza mężczyznę, liczba – numer wywiadu.

jak trzeba, bez prowizorki” – K_34). Ten tradycyjny podział odpowiedzialności za materialny substrat mieszkania jest kontynuacją wzoru obowiązującego bez względu na wiek, z tym wyjątkiem, który odnosi się do zmniejszenia się zakresu prac fizycznych wykonywanych przez mężów.

Mieszkanie osób starszych ulegające zmianom powodowanym przeobrażeniami w życiu rodziny (usamodzielnianie się dzieci czy śmierć bliskiej osoby) podlega praktykom modyfikacji funkcjonalnej, zmianom wzorców zamieszkiwania czy ocen jakości życia. Kobiety zwracają uwagę na wzrost kontroli nad przestrzenią oraz ład i porządek, w utrzymaniu którego pomagają obecni w domu mężowie (*„niewiele mamy teraz do sprzątnania i w ogóle roboty w domu. Jak się razem za to zabieramy, to szybko wszystko jest skończone. No chyba, że wnuki przyjadą”* – K_36), intymność sypialni (*„całe życie spaliśmy w dużym pokoju na wersalce i gdy został pusty pokój, mąż namówił mnie na sypialnię z wielkim łóżkiem”* – K_6) i posiadanie własnej przestrzeni (*„gdy syn się wyprowadził to strasznie tęskniłam i przesiadywałam w tym jego pokoju. A potem już stał się moim pokojem. Tu jest moje królestwo”* – K_5). Mężczyźni z kolei wskazują na pozyskanie miejsca na hobby (*„zrobiłem sobie w dawnym pokoju córki swój warsztat, bo zajmuję się robieniem filmów wnukowi i ciągle je obrabiam”* – M_33, *„mąż zawsze marzył o bibliotece i po usamodzielnieniu się dzieci w jednym pokoju poustawiał wszystkie swoje ukochane książki i ma to, o czym marzył”* – K_34) i pomieszczenia z drugim odbiornikiem telewizyjnym (*„już się nie kłócimy o moje mecze, ja oglądam w jednym pokoju swoje, a żona w drugim pokoju te seriale”* – M_4).

Kobiety i mężczyźni wskazują na emocjonalny związek z wybranymi elementami przestrzeni. Kanapa przed telewizorem, fotel bujany, biurko ze sprzętem fotograficznym (u mężczyzn) czy stół w kuchni, krzesło pod oknem, własne łóżko (u kobiet) to przedmioty sprywatyzowane, z wyłącznym prawem do decydowania o ich użytkowaniu. W przypadku mężczyzn są to miejsca wypoczynku (biernego i aktywnego), natomiast w przypadku kobiet także miejsca domowej produkcji.

Behawioralny wymiar zamieszkiwania z perspektywy osób starszych

Mieszkanie jest przestrzenią wytwarzaną w relacjach interpersonalnych, realizowanych scenariuszach ról społecznych i skryptach rodzajowych. Aktualizowane są tu wzory kobiecości i męskości oraz negocjowane ich warianty. Osoby starsze, żyjące w dwuosobowych gospodarstwach domowych, tworzą pary homogeniczne (Domański 2007, s. 257-259)⁶ z kilkudziesięcioletnim stażem małżeńskim. W realizowanym modelu zamieszkiwania odwołują się do tradycyjnego podziału obowiązków domowych, gdzie

⁶ Podział na klasy społeczne uwzględniał takie dane z metryczki, jak kapitał ekonomiczny i kulturowy rozmówców/rozmówczyń.

za „porządek codzienności” (Krajewski 2009, s. 183) odpowiadają kobiety. A mężczyźni w tym pomagają, ponieważ jak mówią, „*tak było zawsze*” (M_1). Kobiety podejmują wiele działań harmonizujących zamieszkiwaną przestrzeń i relacje społeczne („*ciepło [...] czyni dobrą atmosferę i jest dobra w stosunku dla innych, dla domowników [...]*” – M_1). A elementarny zestaw praktyk kobiecych obejmuje żywienie, opiekę nad innymi, wykonywanie prac porządkowo-higienicznych, organizację spotkań rodzinnych/towarzyskich i świąt, estetyzację przestrzeni etc. („*Moja żona robi zakupy [...]. Sprzątaniem, praniem, gotowaniem też zajmuje się żona [...] no i rachunkami*” – M_1). Starość, co prawda, koryguje zakres oczekiwanej aktywności („*panuje zasada, kto się o co »potknie«, ten podniesie [...] naczynia zmywa każdy po sobie*” – M_1), ale wydaje się mieć to bezpośredni związek nie tyle z wiekiem, ile raczej z sytuacją rodzinną: ograniczeniem relacji przestrzennych do tych małżeńskich (już nie rodzicielskich). Wraz z przejściem na emeryturę zwiększył się budżet czasu wolnego, co kobietom pozwala na włączenie praktyk hobbistycznych („*bardzo lubię robić różne takie dekoracje do mieszkania*” – K_11), większą konsumpcję mass mediów („*mam swoje ulubione trzy seriale*” – K_11) i częstsze rekreacyjne i towarzyskie wyjścia i wyjazdy z domu. Wraz z usamodzielnieniem się dzieci zredefiniowały rolę macierzyńską, redukując liczbę i rodzaj zadań opiekuńczo-aprowizacyjnych. Pozostało okazjonalne gotowanie obiadu „na wynos” („*czasami jak się zabiorę za pierogi, to robię ich tyle, że syn przyjeżdża i zabiera dla swojej rodziny*” – K_1), organizowanie niedzielnych spotkań dla dzieci i wnucząt („*czasami ich zapraszam na duży, wielodaniowy obiad w niedzielę. Na co dzień są bardzo zabiegani, na nic nie mają czasu, więc przyjadą w niedzielę, pojedzą, odpoczną*” – K_1) oraz sezonowa prosumpcja obejmująca przygotowywanie przetworów na zimę („*w lecie to mam trochę roboty z dzemami, ogórkami itd. Zaprawiam, co się da i co mąż przyniesie z działki. Moje wnuki to najbardziej lubią moje soki i powidła*” – K_11). W ramach „reprodukcji wtórnej” zajmują się teraz wnuczętami. Sprawują nad nimi opiekę okazjonalnie albo systematycznie. Oznacza to przygotowywanie mieszkania do takiej wielogodzinnej wizyty („*muszę pochować szklane figurki, zabezpieczyć kanty stołu, kaloryfer, bo Kamilek to żywe srebro i serce by mi pękło, gdyby coś mu się tu stało*” – K_33), karmienie („*moja Zuzia jest niejadkiem, ale u mnie nie grymasi, gotuję dla niej smaczne obiadki, zawsze jest deser*” – K_30) oraz organizowanie aktywności zabawowej („*mam tu w kącie worek z różnymi grammi, klockami, misiami i ciągle coś dokupuję, by mała się nie nudziła*” albo „*wysyłam z nią męża na plac zabaw*” – K_3). Męskie praktyki zamieszkiwania, przed przejściem na emeryturę, obejmowały działania konsumpcyjne i reprodukcyjne, rzadziej produkcyjne. Bywanie w domu, limitowane pracą zawodową, oznaczało zaspokajanie potrzeb biologicznych i afiliacyjnych. Obecnie mężczyźni nie podejmują zawodowych praktyk produkcyjnych albo czynią to rzadko („*sporadycznie wykonuję jeszcze prace na »umowę o dzieło«*” – M_34). Zdarza im się jednak – w ramach

ekonomicznego wspierania dzieci – nieodpłatnie pomagać w prowadzeniu ich firmy („4 razy w tygodniu wstaję o 3 rano i jadę na giełdę kwiatową po kwiaty, potem zawożę je do kwaciarni córki i wracam do domu” – M_1). Doświadczają trudności z wytworzeniem nowego, zaangażowanego (czasowo i emocjonalnie) wzoru funkcjonowania w mieszkaniu, wykraczającego poza to, co od lat odtwarzali. Skutkuje to albo bierną, wielogodzinną konsumpcją mass mediów, albo/i poszukiwaniem pozadomowych aktywności. Jedynie w zakresie reprodukcji wtórnej wychodzą poza ramy, na których ufundowali rolę rodzicielską, i podobnie jak kobiety, w relacjach z wnuczętami budują emocjonalne, osobowe więzi, rezygnując z mocy autorytetu władzy symbolicznej w rodzinie. W opiece nad wnuczętami dysponują jednak innym zestawem praktyk niż kobiety: zabawą „z Zuzią buduję ciągle jakieś sklepy, domki, nawet myjnię samochodową (śmiech), te klocki lego to super wynalazek” – M_30), wspólnym oglądaniem TV („jestem na bieżąco z bajkami, nigdy w życiu tyłu nie obejrzałem, co teraz z Kamilkim” – M_33) i przewozem do i z przedszkola/szkoły. Pomimo dysponowania czasem wolnym znacznie mniej angażują się w praktyki „ładotwórcze” niż kobiety i ich działania mają charakter reaktywny (wymuszane/inicjowane są przez żony). Męską kompetencją i praktyką w zamieszkiwaniu pozostaje utrzymywanie sprawności technicznej sprzętów rtv i agd, remonty i prace naprawcze substratu materialnego mieszkania („na bieżąco maluję, tapetuję” – M_1), mycie okien („myję okna, żeby mi żona nie wyfrunęła” – M_1) i wyrzucanie śmieci.

W przypadku kobiet i mężczyzn żyjących w jednoosobowych gospodarstwach domowych mamy do czynienia z porzuceniem wcześniej odgrywanych scenariuszy rodzajowych. Seniorki uznają gotowanie tylko i wyłącznie za konieczność i minimalizują czas oraz zasoby zaangażowane w tę czynność („Ja lubię czytać, oglądać. Dla mnie gotowanie to jest strata czasu” – K_36). Rezygnują z części praktyk służących estetyzacji wyglądu, szczególnie tych związanych z modowymi trendami w ubiorze, uznając, że to, czym dysponują, jest wystarczające („jak człowiek ma tyle lat, co ma, to już nie patrzy na najnowszą modę, tylko taki na przykład kostium czy spodnium, to to ma się latami. Bo do tego, czy inną bluzkę, czy inny sweterek i jest człowiek ubrany” – K_34). Koncentrują się na sobie i swoich indywidualnych potrzebach kulturalnych albo angażują się społecznie, budują relacje poza domem, i tak jak kiedyś w mieszkaniu zarządzały domową codziennością dzieci i męża („Kiedyś zajmowałam się pięcioma osobami więc miałam ciągle coś do zrobienia” – K_4), tak teraz wspierają innych, potrzebujących pomocy („udzielam się społecznie prowadząc Klub Seniora” – K_7). W przypadku problemów, z własnej inicjatywy korzystają z pomocy innych: proszą młodą sąsiadkę o przyniesienie zakupów pozostawionych w sklepiku osiedlowym, sąsiada o naprawę kranu (czy inne techniczne interwencje), korzystają też z odpłatnych usług usprawniających prowadzenie gospodarstwa domowego, zatrudniają pomoc domową – kobiety z sąsiedztwa – do

sprzątania, mycia okien, dostarczania ciężkich zakupów, umówienia wizyty u lekarza, wykupu recept, wymiany ziemi w kwiatkach balkonowych itp. W swojej ocenie kobiety te wiodą w mieszkaniu satysfakcjonujące życie oparte nie tylko na relacjach z ludźmi, odwiedzinami i towarzyskimi spotkaniami, w domu realizują się kulturalnie, rozwijają swoje hobby, czytają książki („wypożyczam po 3-4 z biblioteki” – K_34), powracają (po latach) do robienia na drutach, korzystają z mass mediów w celach rozrywkowych i informacyjnych (telewizja, prasa). Mężczyźni z kolei podejmują działania wcześniej przypisywane do roli żony. Samodzielnie przygotowują sobie posiłki („a coś tam się ugotuję” – M_4), robią codzienne zakupy i utrzymują mieszkanie w satysfakcjonującym ich łańdźie i porządku estetyczno-higienicznym. Nie korzystają intencjonalnie z (płatnej czy nieodpłatnej) pomocy innych, choć nie oznacza to, że nie przyjmują wsparcia ze strony rodziny albo sąsiadów („Czasami wpadnie synowa z synem, by pomyc okna, bo mówią, że brudne” – M_4). Mieszkanie jest rzadkim miejscem spotkań towarzyskich („czasami przyjdzie sąsiad na herbatę czy piwko” – M_3) czy rodzinnych („wpada córka z jakimiś zakupami, przyniesie kawę, ciasto” – M_4). Jego użytkowanie zależy od pory roku, chłodne miesiące niejako skazują na podejmowanie w nim codziennych praktyk produkcyjno-konsumpcyjnych, ale wraz z przyjściem wiosny (aż do później jesieni) to działka/dacza staje się *genius loci* – sercem życia towarzyskiego, przestrzenią gospodarczą, (nieodpłatną) pracą, obszarem ekspresji męskości: (wystarczająco) sprawnej fizycznie i panującej nad naturą. To, co jest wspólne dla kobiet i mężczyzn żyjących w jednoosobowych gospodarstwach domowych, a co różni ich od rówieśników żyjących w parze, to wykluczenie praktyk świętowania z przestrzeni mieszkania. Okres świąt spędzają bowiem poza miejscem zamieszkania, zapraszani przez bliższą i dalszą rodzinę. W przypadku kobiet jest to świadoma decyzja rezygnacji z kobiecego obowiązku („ja już się dość narobiłam świąt. Powiedziałam swoim córkom, że u mnie takich imprez już nie będzie, mam swoje lata i teraz to ich obowiązek” – K_34). W przypadku mężczyzn jest to decyzja krewnych o zaopiekowaniu się wdowcem i jego zgoda na takie czasowe rodzinne wsparcie („gdzie zaproszą, tam idę, czasami do swatowej, czasami do syna” – M_11).

Semiotyczny wymiar zamieszkiwania z perspektywy osób starszych

Mieszkanie w procesie praktyk jego zamieszkiwania, z fizyczno-przestrzennego obiektu i gospodarstwa domowego, staje się przestrzenią nasyconą znaczeniami i emocjami. Jest aktywnie wytwarzane i przeżywane, zgodnie z habitusem i dostępnymi zasobami kapitału (materialnego, społecznego i kulturowego) oraz konstruktami społecznymi mieszkania, funkcjonującymi „w społeczeństwie, w którym żyjemy” (Massey 1995, s. 48-50). Wśród naszych badanych mieszkanie tworzy różne afektywne oraz tożsamościowe implikacje. Bywa nazywane domem, co podążając za Tuanem i jego koncep-

cją topofilii, czyni je miejscem zakotwiczenia stabilnych wartości (Tuan 1987, s. 75), „bezpiecznego zakotwiczenia [...] w zmieniającym się świecie” (Harvey 1989, s. 292), odseparowanym od sfery publicznej, jej zmienności oraz nieprzewidywalności. Chroni przed ingerencją kapitału, depolityzuje krajobraz mieszkalny i daje to, co deficytowe w zdestabilizowanym świecie płynnej nowoczesności – jest bezpiecznym miejscem (Harvey 1989, s. 292). Takie doświadczanie mieszkania bywa zakłócanie jednak przez – charakterystyczną dla biografii osób starszych – śmierć męża/zony i usamodzielnienie się dzieci. W tych przypadkach emocje towarzyszące rekonstruowaniu architektoniki mieszkania-domu ufundowane są na motywie „utrąty” (Duncan, Lambert 2004, s. 384), a wspomniane wydarzenia – wskazywane jako początek atrofii owego „domu”, gdyż dom to ludzie: *„Teraz jest pusto, kiedyś był mąż, czterech synów [...] udzielam się więc społecznie, ciągle jestem gdzieś zajęta, a to w osiedlowym klubie, a to idę gdzieś na spotkanie”* (K_8). Atrofia dosięga także tożsamości zbudowanej na relacjach rodzinnych w przestrzeni, teraz jedno-, a kiedyś wieloosobowego mieszkania. I wymusza poszukiwanie innych przestrzeni identyfikacji.

Oprócz figury domu, rozmówczynie i rozmówcy zwracają uwagę także na inne znaczenia mieszkania. Bywa ono dla nich: symbolem niezależności (*„póki będę mogła, to chcę mieszkać tutaj. Córki chcą mnie zabrać do siebie, ale ja nie chcę. To jest moje miejsce i będę się przed tym bronić”* – K_34), symbolem nowego życia (*„odkąd jesteśmy na emeryturze korzystamy z życia. Każdy dzień przynosi nam coś innego [...]. Zamieniliśmy stare mieszkanie na to obecne. Jest wyremontowane, nowoczesnie urządzone”* – M_9), symbolem gynealogenicznej więzi (*„tu mieszkała moja babcia, tu urodziła się moja mama, potem ja, tu z nami mieszkała moja córka, może gdzieś byłoby ładniej i wygodniej, ale ja chcę tu umrzeć”* – K_7) i wreszcie symbolem przeszłości, konstytuującej tożsamość (*„bracia namawiali mnie do powrotu na wieś, ale co ja bym tam robił, może kiedyś wcześniej, ale teraz? Tu miałem żonę, dzieci, a tam? Nic”* – M_4).

Uwagi końcowe

Podczas badań, które referujemy, unikano etykietyzacji i społeczno-demograficznych dystynkcji, bohaterem opowieści było mieszkanie, narratorem – jego mieszkanka/mieszkaniec. Miało to zminimalizować świadome wchodzenie w rolę starej kobiety/mężczyzny i konstruowanie narracji zgodnie z kulturowym wzorem kobiecości/męskości i starości (Stemplewska-Żakowicz 2002, s. 96). Ta praktyka badawcza pozwoliła na nieświadomą (jak sądzimy) pracę kategorii płciowej i wiekowej, ujawniając artykulację tych dystynkcji w różnej skali i różnych kontekstach. I ostatecznie doprowadziła do sformułowania wstępnych hipotez.

1. Ramą organizującą zamieszkiwanie jest pleć kulturowa, nie jest ona jednak ani uniwersalnym, ani jednolitym konstruktem. Posługując się typologią form kulturowych Raymonda Williamsa, możemy wyodrębnić jej trzy warianty: dominujący, emergentny i rezydualny (Kirk, Contrepolis, Jefferys 2012, s. 12). Dominująca kobiecość i męskość organizowana jest według wzorca, zgodnie z którym dla kobiet mieszkanie to przede wszystkim przestrzeń produkcji, reprodukcji wtórnej i konsumpcji oraz odpowiedzialności za relacje przestrzenne i odtwarzanie reżimów porządkowych, a dla mężczyzn – przestrzeń konsumpcji i okazjonalnej produkcji i reprodukcji wtórnej. Wzór emergentny wyklucza z praktyk zamieszkiwania reprodukcję wtórną, ogranicza produkcję i eksponuje konsumpcję, i to zarówno w odniesieniu do kobiet, jak i do mężczyzn. Formą rezydualną jest kobiecość zdefiniowana li tylko przez relacje rodzinno-domowe, a męskość – przez zależność od kobiecych domowych praktyk produkcyjnych, w naszych badaniach występuje w kontekście nie indywidualnych doświadczeń, ale oczekiwań otoczenia (*„mąż sobie myślał, że na emeryturze to będę się tylko nim zajmować i biegać wokół niego i siedzieć w domu. Nie ma mowy, już się dosyć nasiedziałam i nabiegałam”* – K_36).

2. Dominująca forma kobiecych i męskich praktyk zamieszkiwania organizuje relacje przestrzenne klasy ludowej. Natomiast w klasie średniej reprezentacje kobiecości i męskości ufundowane są na wariancie emergentnym: mamy tu duży dystans do reprodukcji wtórnej i ograniczenie zaangażowania w relacje z dziećmi i wnuczętami do pozadomowych praktyk konsumpcyjnych oraz koncentrację na indywidualnych albo wspólnych z małżonką/małżonkiem praktykach kulturowych (czytanie literatury, śledzenie relacji medialnych, słuchanie muzyki) i aktywności pozadomowej (*„każdy dzień przynosi nam coś nowego, a to idziemy do parku, a to jedziemy do muzeum”* – K_35), (*„z żoną angażujemy się społecznie, nie należymy do żadnej partii, ale jeździmy na manifestacje, bo tylko tyle możemy zrobić, by coś w tym kraju zmienić”* – M_33), (*„codziennie gdzieś wychodzę, a to do teatru, a to do kina, a to na spacer do czytelnii”* – K_34).

3. Starość, jako dystynkcja praktyk zamieszkiwania, przywoływana jest w kilku kontekstach: codziennego, porannego rytuału spożywania śniadania, gdy posiłkowi towarzyszy zażywanie lekarstw (*„no z wiekiem, to mam coraz większe śniadanie (śmiech), przybywa mi tych lekarstw i przybywa”* – M_4) albo jest on poprzedzony nowym rytuałem – piciu ziół (*„wstaję pierwsza i parzę nam ziółka. Pijemy je razem w kuchni, a gdy mąż idzie do łazienki, biorę się za robienie dla nas śniadania”* – K_7); gdy jest wskazywana jako przyczyna fizycznych ograniczeń w podejmowaniu praktyk tradycyjnie włączanych do kobiecości/męskości (*„Żeby podlać kwiaty, ja wchodzę na te fotele, i tam są takie uchwyty – to ja się tego trzymam, żeby się nie wywalić, czy coś. Bo to już są dla mnie rzeczy dosyć uciążliwe. No i dlatego te kwiatki trochę usychają (śmiech) – K_34, „jestem chory na kręgosłup i nie mogę dużo pracować, więc coraz*

mniej tych remontów u nas” – M_4); i wreszcie w kontekście zmian architektonicznych i funkcjonalnych, o czym jest mowa wcześniej (w opisie i analizie badań).

4. Starość z perspektywy klasowej ujawnia dwa oblicza: u rozmówców z klasy ludowej pojawia się nostalgia za utraconym światem: „*tu było naprawdę pięknie, spokojnie, szacunek miał jeden do drugiego, mieszkanie nawet można było nie zamykać, zostawiać otwarte, rowery zostawiać, nikt nie kradł, nikt nic nie robił [...] większy respekt był przed starszymi osobami*” (M_5) i niechęć do tego co „*teraz*”: „*pleni się złodziejstwo, trochę bandytyzmu, zostałem pobity przez sąsiada, bo zwróciłem mu uwagę, gdy kopał w drzwi do klatki*” (M_5) oraz smutek po stracie domu pełnym bliskich osób: „*no jestem smutna, kiedyś miałam dla kogo żyć, miałam czterech synów, męża*” (K_36). U rozmówców z klasy średniej starość to nowy etap życia, bez wcześniejszych zobowiązań i z możliwością zaspokajania bardziej swoich niż cudzych potrzeb: w związku małżeńskim – czas dla siebie wzajemnie, a w samodzielnym zamieszkiwaniu – czas na własne pasje i celebrowanie ulubionych praktyk kulturowych.

Proponowane wnioski nie mają charakteru ogólnego, lecz ograniczają się do lokalnego kontekstu przestrzennego, czyli do postindustrialnego miasta wraz z jego postrobotniczą kulturą. Odnoszą się w dodatku do „światów społecznych” rozmówców i rozmówczyń niebędących ani reprezentatywnym głosem „pokolenia”, ani „wszystkich” kobiet i mężczyzn. Niemniej formułujemy je z myślą o rekonstruowaniu (ewoluujących przecież) praktyk zamieszkiwania wraz z współwystępującym z nimi wytwarzaniem i manifestowaniem relacji i reprezentacji płciowych. A także w celu wskazania klasowego zróżnicowania już na mikropoziomie, gdzie identyfikujemy je nie tylko w doświadczaniu przestrzeni mieszkania (ta już na poziomie substratu materialnego podlega klasowej stratyfikacji) czy habitusu płciowego (Bourdieu 2004), ale także starości.

Bibliografia

- Ardener S. (1981), *Women and Space: Ground Rules and Social Maps*, Berg, Oxford.
- Bourdieu P. (2004), *Męska dominacja*, tłum. L. Kopiciewicz, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Bourdieu P. (2007), *Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabyłów*, przed. W. Kroker, Wydawnictwo Marek Drzewiecki, Kęty.
- Domański H. (2007), *Struktura społeczna*, Scholar, Warszawa.
- Duch-Krzyszczek D. (2007), *Kto rządzi w rodzinie. Socjologiczna analiza relacji w małżeństwie*, IFiS, Warszawa.
- Duncan J.S., Lambert D. (2004), *Landscape of Home*, [w:] *A Companion to Cultural Geography*, J.S. Duncan, N.C. Johnson, R.H. Schein (red.), Blackwell Publishing, Oxford, s. 382-402.
- Hamm B. (1990), *Wprowadzenie do socjologii osadnictwa*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Harvey D. (1989), *The Condition of Postmodernity: An Enquiry into the Origins of Cultural Change*, Blackwell, Oxford.

- Kirk J., Contrepois S., Jefferys S. (2012), *Approaching Regional and Identity Change in Europe*, [w:] *Changing Working and Community Identities in European Regions*, J. Kirk, S. Contrepois, S. Jefferys (red.), Palgrave Macmillan, London, s. 1-22.
- Konecki K. (2000), *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa.
- Krajewski M. (2009), *Dzisiaj jak wczoraj, jutro jak dziś. Codziennosc, przedmioty i reżimy podtrzymujące*, [w:] *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, M. Bogunia-Borowska (red.), Scholar, Warszawa, s. 178-200.
- Malinowska E. (2008), *Płeć kulturowa a przestrzeń społeczna*, „Kultura i Społeczeństwo”, 3, s. 79-90.
- Massey D. (1994), *Space, Place and Gender*, University of Minnesota Press, Minneapolis.
- Massey D. (1995), *The conceptualization of place*, [w:] *A Place in the World?: Places, Cultures and Globalization*, D. Massey and P. Jess (red.), Oxford University Press, Oxford, s. 45-85.
- McDowell L. (1999), *Gender, Identity and Place: Understanding Feminist Geographies*, University of Minnesota Press, Minneapolis.
- Oakley A. (1974), *Housewife*, Penguin, London.
- Spain D. (1993), *Gendered Spaces and Women's Status*, *Sociological Theory*, „American Sociological Association”, Washington, t. 11, nr 2, s. 137-151.
- Stemplewska-Żakowicz K. (2002), *Koncepcje narracyjnej tożsamości*, [w:] *Narracja jako sposób rozumienia świata*, J. Trzebiński (red.), GWP, Gdańsk, s. 81-112.
- Titkow A. (2007), *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, IFiS, Warszawa.
- Titkow A., Duch-Krzystoszek D., Budrowska B. (2004), *Nieodpłatna praca kobiet, mity realia, perspektywy*, IFiS, Warszawa.
- Townsend P. (2000), *Gendered space? An exploration of the gendered meaning and experience of 'home' in contemporary British society*, „Forum”, 3 (1), s. 40-46.
- Tuan Y.F. (1987), *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, PIW, Warszawa.

PŁEĆ KULTUROWA I STAROŚĆ W PRZESTRZENI DOMU

STRESZCZENIE: Artykuł proponuje mikrosocjologiczną perspektywę w eksploracji praktyk re/konstruowania płci kulturowej (kobiecości i męskości) w przestrzeni domu. W socjologicznym ujęciu „płeć kulturowa” i „przestrzeń” są wytwarzane poprzez społeczne relacje i ograniczenia. Tak więc, opierając się na tych dwóch conceptach, tekst przywołuje wyniki wywiadów zogniskowanych i indywidualnych i poszukuje odpowiedzi na pytanie o to, czy i w jaki sposób płeć kulturowa wytwarzana jest w ramach praktyk zamieszkiwania przez starsze kobiety i starszych mężczyzn.

SŁOWA KLUCZOWE: płeć kulturowa, przestrzeń, zamieszkiwanie, starość.

GENDER AND OLDNESS IN DOMESTIC SPACE

SUMMARY: This article takes micro sociological look at the (re)construction of gender (femininity and masculinity) in domestic space. In sociological approach, „gender” and „space” are seen as production process based on relation and demarcation. Therefore, using a series of focus groups and interviews, based on these two concepts, this text explores how gender roles are performed by old women and old men.

KEYWORDS: gender, space, dwelling, oldness.